

Kim jest francuski komik Dieudonne?

20 stycznia 2014

Romans prezydenta Francois Hollande'a, przykrył sprawę elektryzującą przez wiele dni całą francuską opinię publiczną. Chodzi o kontrowersyjne występy komika M'bali M'bali Dieudonne, który stał się wrogiem numer jeden socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych Manuela Vallsa.

Po nagonce urządzonej przez najwyższe władze Francji oraz zarówno lewicowe jak i prawicowe media, Dieudonne zdecydował się wycofać ze wzbudzającego wielkie emocje spektaklu. Komik, będący synem Francuzki i Kameruńczyka, przez wiele tygodni był głównym obiektem zainteresowania ministra spraw wewnętrznych Manuela Vallsa z Partii Socjalistycznej. Lewicowiec już w sierpniu krytykował występy Dieudonne'a, jednak wypowiedział prawdziwą wojnę kabareciarzowi pod koniec ubiegłego roku. Valls stwierdził wówczas, że występy komika „już od dawna nikogo nie śmieszą” (choć bilety na jego spektakle sprzedawały się w ekspresowym tempie), zaś granica „mowy nienawiści” została przekroczona. Niedługo potem szef francuskiego MSW rozesłał wytyczne do prefektów, aby Ci zrobili wszystko w sprawie zakazu występów komika. Pod pretekstem „zagrożenia dla porządku publicznego”, burmistrzowie zarówno z lewicy jak i centroprawicy, zaczęli odwoływać występy Dieudonne'a, zmuszając go w końcu do rezygnacji z przedstawienia.

SEANS „NIENAWIŚCI I ANTYSEMITYZMU”

Polityczna poprawność we Francji nie jest niczym nowym, więc nagonka na komika nie może dziwić. Dieudonne podczas swoich występów, rozpropagował bowiem gest „quenelle”, którego użył po raz pierwszy w 2005 roku, jednak nadał mu wymiar polityczny cztery lata później, podczas kampanii wyborczej Partii Antysyjonistycznej. Quenelle to francuski przysmak,

przypominający kształtem pewną część ciała, dlatego komik stwierdził, iż „wsadzi swoją małą quenelle w tyłek światowemu syjonizmowi”. W ostatnich miesiącach Dieudonne zachęcał nawet swoich fanów do nadsyłania zdjęć, na których wykonują kontrowersyjny gest, przedstawiający salutującą w dół lewą rękę na ramieniu której kładzie się swoją prawą dłoń. Największy rozgłos uzyskał jednak francuski piłkarz Nikolas Anelka, który podczas grudniowego meczu ligi angielskiej, właśnie w ten sposób cieszył się po zdobyciu jednej z bramek.

Już sam wydźwięk gestu oburzył francuskich polityków i dziennikarzy (według sondaży społeczeństwo nie widzi w nim nic złego), jednak powodem do ataku była również treść samych występów Dieudonne. Komik żartuje podczas nich z Żydów i wpływów „lobby syjonistycznego” w świecie, co oczywiście nie podoba się społeczności żydowskiej we Francji. Warto podkreślić, że właśnie w tym kraju żyje najwięcej przedstawicieli tej mniejszości w Europie, a liczy ona według oficjalnych statystyk prawie pół miliona osób.

Oczywiście w tym samym czasie lewicowi „artyści”, stale szydzą z chrześcijan, a wszelkie granice żartów z katolików zostały już dawno przekroczone. Szczytem wolności słowa dla francuskich mediów są również akcje ukraińskiego FEMEN-u czy rosyjskiej grupy Pussy Riot, wymierzone w chrześcijańskie świątynie i duchownych.

DIEUDONNE I POLITYKA

Komik nie ogranicza się jedynie do występów scenicznych. Politycznie zaangażował się już w latach dziewięćdziesiątych, startując w wyborach parlamentarnych. Dwukrotnie jego rywalem byli zresztą kandydaci Frontu Narodowego, którą to partię Dieudonne wówczas zwalczał. W 2007 roku poparł jednak kampanię ugrupowania i występował na jej wiecach przedwyborczych. Rok później legendarny założyciel Frontu, Jean-Marie Le Pen, został ojcem chrzestnym dziecka kabareciarza.

Swoje antysyjonistyczne poglądy zaczął natomiast głosić w 2002 roku. Udzielając wywiadu jednemu z tygodników, określił Żydów jako „sektę oszustów, najgorszą ponieważ byli pierwsi”, dodając że „woli charyzmę Osamy Bin Ladena od George’a Busha”. Pierwszy kabaretowy występ Dieudonne’a, który wzbudził kontrowersje, miał miejsce w grudniu 2003 roku. Komik pojawił się wówczas w mundurze wojskowym i żydowskim kapeluszu, wykonując pozdrowienie prawą ręką i krzycząc „Izrael”. Sprawa występu znalazła się oczywiście na wokandzie, lecz artysta został oczyszczony z zarzutów „antysemityzmu”. Dwa lata później określił Centralną Radę Żydów Francuskich mianem „mafii”, mającej „kontrolę nad francuską polityką” i uprawiającą „pornografię pamięci dotyczącą Holocaustu”. Podczas tej samej konferencji prasowej, która odbyła się w Algierze, Dieudonne’a zaatakował też „syjonistów z Narodowego Centrum Kinematografii”, bowiem nie chcieli oni dofinansować jego filmu o handlu niewolnikami. .

W tym samym roku Dieudonne zaczął pokazywać się w towarzystwie polityków Frontu Narodowego, przyjaźniąc się przede wszystkim z filmowcem i publicystą Alanem Sorałem. Soral w 2009 roku opuścił zresztą Front Narodowy, nie zgadzając się z określaniem islamu jako największego zagrożenia dla Francji. Dieudonne wraz z Sorałem zaczął od tego czasu wspierać Partię Antysyjonistyczną, której głównym celem jest ograniczenie wpływów środowisk żydowskich na francuską scenę polityczną. Innym bliskim znajomym komika jest pisarz Thierry Meyssan, autor teorii o przygotowaniu zamachów na World Trade Center i szkołę w Biesłanie przez amerykańskie służby specjalne. Wszyscy trzej panowie w sierpniu 2006 roku odwiedzili zresztą Liban, spotykając się tam z liderami Hezbollahu. Trzy miesiące wcześniej został natomiast zaatakowany przez dwóch młodych Żydów, którzy użyli przeciwko niemu gazu pieprzowego.

Rok później komik próbował wystartować w wyborach prezydenckich, jednak nie zdołał spełnić wymogów formalnych. Do startu namawiali go zresztą naukowcy i politycy, mający w

przeszłości problemy z prawem, dotyczące ich rewizjonistycznego spojrzenia na Holocaust. W 2008 roku Dieudonne ochrzcił swoją córkę, zaś jej ojcem chrzestnym został wspomniany już Jean-Marie Le Pen. Pod koniec tego samego roku, komik otrzymał nagrodę „bezczelnego wyrzutka”, odbierając ją w stroju więźnia obozu koncentracyjnego, co zaowocowało kolejnym procesem. Samo wyróżnienie zostało przyznane przez prof. Roberta Faurissona, autora twierdzeń o nieistnieniu komór gazowych w obozie Auschwitz-Birkenau. W 2009 roku Dieudonne uświetnił urodziny Faurissona swoim występem, zaś jego publiczność stanowili przede wszystkim nacjonałści, szyccy muzułmanie i inni zwolennicy alternatywnej wersji historii. W tym samym roku komik odwiedził Iran, spotykając się z ówczesnym prezydentem Mahmudem Ahmadineżadem. Pierwotnym celem wizyty miały być rozmowy w celu uwolnienia francuskiej studentki Clotilde Reiss, podejrzewanej przez irańskie władze o szpiegostwo. Ostatecznie Dieudonne stwierdził jednak, że zarzuty mogły być prawdziwe i zrezygnował ze swoich wcześniejszych planów. 2009 rok to również start Dieudonne’a do Parlamentu Europejskiego z ramienia Partii Antysyjonistycznej.

9 maja 2012 roku z komik został zatrzymany przez belgijską policję, jednak oczyszczono go z zarzutów szerzenia nienawiści na tle rasowym i narodowościowym. Z tego powodu jego występy zakazano również w Kanadzie, natomiast z dystrybucji cofnięto reżyserski debiut Dieudonne’a pt. „Antysemita”. W zeszłym roku Dieudonne nagrał piosenkę uznawaną za kpinę z Holocaustu, a także zaatakował żydowskiego dziennikarza radiowego Patricka Cohena. Wypowiedź kabareciarza, że „gdy myślę o Patricku Cohenie żałuję, że nie ma komór gazowych”, spowodowała opisaną już reakcję socjalistycznego rządu.

RÓWNI I RÓWNIJSI

Alternatywne spojrzenie na zagadnienie Holocaustu, czy antysyjonizm nie mieszczą się oczywiście w kanonie politycznej poprawności, dlatego są uznawane za kontrowersyjne. Francuska

prokuratura jednocześnie nie ściga komików atakujących chrześcijan czy uczestników Parad Równości, również szydzących z symboli religijnych. Dla tamtejszych mediów (podobnie zresztą jak dla polskich), szczytem wolności słowa są działania ukraińskiego FEMEN-u czy rosyjskiej grupy Pussy Riot. Przykład Dieudonne'a pokazuje jednak, że niepoprawne poglądy mogą zdobyć dużą popularność w społeczeństwie, a zmasowany atak polityków i mediów, pozwala na nadanie rozgłosu marginalnym dotąd poglądom.

Autor: MM

Źródło: [Autonom](#)